



KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

BIULETYN

Z 31. POSIEDZENIA
RADY OCHRONY PRACY (X KAD.)
W DNIU 26 LUTEGO 2018 R.

Biuletyn z posiedzenia

Rady Ochrony Pracy (nr 31)

26 lutego 2018 r.

Rada Ochrony Pracy, obradująca pod przewodnictwem posła **Janusza Śniadka (PiS)**, przewodniczącego Rady, zrealizowała następujący porządek dzienny:

- przyjęcie stanowiska Rady Ochrony Pracy w sprawie przeciwdziałania poważnym awariom przemysłowym i ograniczania ich skutków;
- działania kontrolne i prewencyjne Wyższego Urzędu Górniczego i Urzędu Dozoru Technicznego;
- sprawy bieżące.

W posiedzeniu udział wzięli: **Wiesław Łyszczek** główny inspektor pracy wraz ze współpracownikami, **Krzysztof Król** wiceprezes Wyższego Urzędu Górniczego wraz ze współpracownikiem, **Andrzej Ziółkowski** prezes Urzędu Dozoru Technicznego wraz ze współpracownikami.

W posiedzeniu udział wzięła **Ewa Mierosławska** – z sekretariatu Rady w Biurze Prawnym i Spraw Pracowniczych Kancelarii Sejmu.

Przewodniczący Rady Ochrony Pracy Janusz Śniadek:

Szanowni państwo, 12 lutego br. zmarł pan dr inż. Andrzej Paszkiewicz – wieloletni członek Rady Ochrony Pracy. Uczcijmy pamięć naszego Kolegi chwilą ciszy.

(Zebrani powstają. Przewodniczący Rady Ochrony Pracy Janusz Śniadek: Wieczny odpoczynek racz Mu dać Panie. Członkowie Rady: A światłość wiekuista niechaj Mu świeci.)

Tym smutnym akcentem rozpoczynamy posiedzenie Rady Ochrony Pracy. Na początku chciałbym złożyć pewną deklarację. Wiem, że rozpoczęcie dzisiejszego posiedzenia Rady o godz. 13.00 jest trochę nietypowe. Obiecuję, że gdy ze względu na inny niż dotychczas rytm posiedzeń Sejmu będę zwoływał posiedzenie Rady w poniedziałki, będę starał się to czynić o nieco późniejszej porze. Godz. 16.00 – 17.00 jest chyba wygodniejszą, zwłaszcza dla osób przyjeżdżających z odleglejszych części kraju. Natomiast dzisiaj nie było możliwości przesunięcia godziny rozpoczęcia posiedzenia, choć niektórzy z państwa mnie o to prosili. Wyjaśniałem, że już dwukrotnie zmieniałem terminy posiedzenia podkomisji ds. rynku pracy, na którym procedujemy bardzo ważną ustawę. Wcześniej zaplanowałem posiedzenie podkomisji na godz. 16.00. Dlatego musiałem zwołać posiedzenie Rady na wcześniejszą godzinę. Ponadto w dniu dzisiejszym w Pałacu Prezydenckim – część z nas przybywa stamtąd – odbyło się rozstrzygnięcie 10 edycji konkursu „Pracodawca przyjazny pracownikom”. Prezydent wręczył wyróżnienia 20 laureatom tej edycji konkursu.

Witam na dzisiejszym posiedzeniu głównego inspektora pracy pana Wiesława Łyszczka wraz ze współpracownikami, wiceprezesa Wyższego Urzędu Górniczego pana Krzysztofa Króla wraz ze współpracownikiem, prezesa Urzędu Dozoru Technicznego pana Andrzeja Ziółkowskiego wraz ze współpracownikami. Witam członków Rady.

Porządek posiedzenia Rady przewiduje: pkt 1 – przyjęcie stanowiska Rady Ochrony Pracy w sprawie przeciwdziałania poważnym awariom przemysłowym i ograniczania ich skutków, pkt 2 – działania kontrolne i prewencyjne Wyższego Urzędu Górniczego i Urzędu Dozoru Technicznego, pkt 3 – sprawy bieżące. Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu,

to uznam, że Rada przyjęła porządek dzienny posiedzenia. Sprzeciwu nie słyszę. Stwierdzam, że Rada przyjęła porządek dzienny posiedzenia.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu pierwszego porządku dziennego – przyjęcie stanowiska Rady Ochrony Pracy w sprawie przeciwdziałania poważnym awariom przemysłowym i ograniczania ich skutków.

Proszę przewodniczącą Zespołu ds. Bezpieczeństwa i Ochrony Zdrowia w Środowisku Pracy panią prof. Danutę Koradecką o przedstawienie projektu stanowiska.

Przewodnicząca Zespołu ds. Bezpieczeństwa i Ochrony Zdrowia w Środowisku Pracy prof. Danuta Koradecka:

Projekt stanowiska został opracowany przez Zespół ds. Bezpieczeństwa i Ochrony Zdrowia w Środowisku Pracy. Oto jego brzmienie: „Rada Ochrony Pracy 24 stycznia 2018 r. wysłuchała informacji na temat przeciwdziałania poważnym awariom przemysłowym i ograniczania ich skutków, zaprezentowanej przez Centralny Instytut Ochrony Pracy Państwowy Instytut Badawczy.

Przedstawiono obecną sytuację w Polsce. Stwierdzono, że zgodnie z danymi z 31 grudnia 2016 r. ze 1188 zakładów będących potencjalnymi sprawcami poważnej awarii przemysłowej, aż 773 zakłady (tzw. zakłady nie-sevesowskie) nie są objęte wymaganiami prawnymi dotyczącymi przeciwdziałania poważnym awariom przemysłowym (ustawa – Prawo ochrony środowiska wraz z aktami wykonawczymi). Praktyka wskazuje, że brak takich wymagań w odniesieniu do tych zakładów skutkuje częstszymi awariami i niejednokrotnie znacznie większymi negatywnymi skutkami dla pracowników i społeczeństwa niż w przypadku tzw. zakładów sevesowskich (zakłady zwiększonego i dużego ryzyka wystąpienia poważnej awarii przemysłowej).

Ostatnie zmiany prawa UE w dziedzinie poważnych awarii (Dyrektywa Seveso III) oprócz zagadnień związanych z klasyfikacją substancji w aspekcie związanego z nimi ryzyka, wskazują na kluczowe kwestie związane z planowaniem i zagospodarowaniem przestrzennym oraz spełnianiem wymagań Konwencji z Aarhus o dostępie do informacji, udziale społeczeństwa w podejmowaniu decyzji oraz dostępie do sprawiedliwości w sprawach dotyczących środowiska. Przedstawiono projekt rozporządzenia ministra środowiska dotyczący sposobu ustalania bezpiecznej odległości przy lokalizacji zakładów stwarzających zagrożenie wystąpienia poważnej awarii przemysłowej, które wprowadzi niezbędne wymagania w prawodawstwie polskim. Podkreślono wagę kwestii bezpieczeństwa społeczeństwa mieszkającego i pracującego w otoczeniu zakładów przemysłowych i wymiany informacji o jego zagrożeniach i sposobach minimalizacji niektórych skutków w przypadku awarii.

Przedstawiono również wyniki projektów badawczo-rozwojowych realizowanych w ramach IV etapu programu wieloletniego „Poprawa bezpieczeństwa i warunków pracy” w Centralnym Instytucie Ochrony Pracy – Państwowym Instytucie Badawczym. Mając na uwadze, że w odniesieniu do przeciwdziałania poważnym awariom przemysłowym i ograniczania ich skutków rozwiązania często są wprowadzane dopiero po wystąpieniu awarii, istotna jest analiza wyprzedzająca zagrożenia nieoczywiste dla zakładów pracy i ich otoczenia. Zaprezentowano wyniki projektów dotyczących analizy zagrożeń pożarowych stwarzanych przez substancje słodzące, substancje powstające w trakcie spalania środków ochrony roślin (w tym drewna poddawanego ich działaniu), a także dotyczące parametrów pożarowych i wybuchowych poeksploatacyjnych sorbentów substancji ropopochodnych. Z uwagi na występujące zagrożenia pożarowe z udziałem polimerów i ich kompozytów podkreślono wagę projektów dotyczących opracowania nowych materiałów polimerowych stwarzających mniejsze zagrożenia pożarowe, przy jednoczesnym zachowaniu ich właściwości mechanicznych.

W trakcie dyskusji głos zabrali przedstawiciele Komendy Głównej Państwowej Straży Pożarnej, Głównego Inspektoratu Ochrony Środowiska oraz członkowie Rady Ochrony Pracy, którzy podkreślili znaczenie i przydatność badań prowadzonych w tym obszarze oraz ważną rolę dobrej współpracy między instytucjami kontrolującymi (Państwowa Inspekcja Pracy, Państwowa Straż Pożarna i Inspekcja Ochrony Środowiska). Podkreślono także konieczność opracowania rozwiązań prawnych w obszarze wyznaczania

bezpiecznych odległości dla zakładów stwarzających zagrożenie wystąpieniem poważnej awarii przemysłowej.

Po wysłuchaniu przedstawionej informacji i dyskusji Rada stwierdza, że w odniesieniu do przeciwdziałania poważnym awariom przemysłowym niezbędna jest intensyfikacja działań mających na celu edukację w tym obszarze, promocję właściwych zachowań oraz przygotowanie rozwiązań prawnych dotyczących przeciwdziałania poważnym awariom przemysłowym w zakładach nieświadczeniowych oraz wsparcie działań w procesie legislacyjnym rozporządzenia dotyczącego wyznaczania bezpiecznych odległości od zakładów stwarzających ryzyko awarii.

W szczególności Rada uznaje za konieczne:

1. realizację projektów badawczych i rozwojowych w obszarze przeciwdziałania poważnym awariom przemysłowym;
2. promowanie wiedzy oraz właściwych zachowań dotyczących metod i sposobu przeciwdziałania poważnym awariom przemysłowym;
3. ustanowienie w prawie wymagań dla zakładów nieświadczeniowych dotyczących przeciwdziałania poważnym awariom przemysłowym;
4. monitorowanie procesu legislacyjnego i planów zagospodarowania przestrzennego w zakresie wyznaczania bezpiecznych odległości od zakładów stwarzających ryzyko poważnych awarii przemysłowych”.

Do projektu stanowiska dołączono rozdzielnik. Wśród adresatów wniosków znajdują się Państwowa Inspekcja Pracy, Komenda Główna Państwowej Straży Pożarnej, Główny Inspektorat Ochrony Środowiska, Centralny Instytut Ochrony Pracy – Państwowy Instytut Badawczy. Stanowisko zostanie przesłane do wiadomości marszałkowi Sejmu, właściwym komisjom sejmowym i senackim oraz reprezentatywnym organizacjom pracodawców i pracowników.

Przewodniczący Rady Ochrony Pracy Janusz Śniadek:

Dziękuję za przedstawienie projektu stanowiska.

Czy są uwagi do proponowanego stanowiska? Nie widzę zgłoszeń.

Przystępujemy do głosowania. Kto jest za przyjęciem stanowiska w brzmieniu proponowanym przez Zespół ds. Bezpieczeństwa i Ochrony Zdrowia w Środowisku Pracy? (25) Kto jest przeciw? (0) Kto wstrzymał się od głosu? (0)

Stwierdzam, że Rada jednogłośnie przyjęła stanowisko w sprawie przeciwdziałania poważnym awariom przemysłowym i ograniczania ich skutków.

Przechodzimy do rozpatrzenia punktu drugiego porządku dziennego – działania kontrolne i prewencyjne Wyższego Urzędu Górniczego i Urzędu Dozoru Technicznego.

Proszę o zabranie głosu pana Krzysztofa Króla – wiceprezesa Wyższego Urzędu Górniczego.

Wiceprezes Wyższego Urzędu Górniczego Krzysztof Król:

Każda kontrola związana jest z prewencją i profilaktyką. Oprócz działań kontrolnych, których celem jest m.in. ujawnienie miejsc potencjalnie niebezpiecznych lub stwarzających zagrożenie, prowadzone są również działania profilaktyczne mające na celu zapobieganie i wyeliminowanie tego typu sytuacji.

Nadzorem i kontrolą urzędów górniczych objętych jest ok. 7,5 tys. zakładów. WUG i okręgowe urzędy górnicze zatrudniają ok. 320 pracowników inspekcyjno-technicznych. W ub.r. wypracowali oni ponad 20 tys. roboczodniówek kontrolnych. Skutkuje to zatrzymaniami ruchu zakładów górniczych oraz działaniami profilaktycznymi i prewencyjnymi. Nie będę podawał szczegółów, bo one są zawarte w prezentacji, którą przedstawi pan Piotr Karkula – dyrektor Departamentu Warunków Pracy i Szkolenia.

Dyrektor Departamentu Warunków Pracy i Szkolenia WUG Piotr Karkula:

Przedstawię krótką prezentację w zakresie działań kontrolnych i prewencyjnych Wyższego Urzędu Górniczego.

Organy nadzoru górniczego sprawują nadzór i kontrolę nad ruchem zakładów górniczych w zakresie: bezpieczeństwa i higieny pracy oraz bezpieczeństwa pożarowego; ratownictwa górniczego; gospodarki złożami kopalin w procesie ich wydobywania; ochrony środowiska, w tym zapobiegania szkodom; budowy i likwidacji zakładu górni-

czego, w tym rekultywacji gruntów i zagospodarowania terenów po działalności górniczej. Organy nadzoru górniczego sprawują nadzór i kontrolę nad: podmiotami zawodowo trudniącymi się ratownictwem górniczym; podmiotami wykonującymi w zakresie swej działalności zawodowej czynności powierzone im w ruchu zakładu górniczego; wykonywaniem robót geologicznych; szkoleniem osób wykonujących czynności w ruchu zakładu górniczego lub wykonujących roboty geologiczne; zakładami prowadzącymi roboty podziemne z zastosowaniem techniki górniczej.

Zadania nadzoru górniczego wykonywane są przez WUG i 11 okręgowych urzędów górniczych oraz specjalistyczny urząd górniczy. W Wyższym Urzędzie Górniczym zatrudnione są 63 osoby w charakterze pracowników inspekcyjno-technicznych, 254 osoby zatrudnione są w okręgowych urzędach górniczych. Na slajdzie przedstawiono mapę obrazującą właściwość miejscową poszczególnych urzędów górniczych. Widać, że obszarowo niektóre urzędy są bardzo duże, niektóre mniejsze. Natomiast kwestia nadzoru, liczby robót i zakładów górniczych jest rozłożona równomiernie.

Jak wspomniał pan prezes, urzędy górnicze nadzorują ok. 7,5 tys. zakładów górniczych, w tym 41 podziemnych zakładów górniczych, ok. 7374 – odkrywkowych, 93 otworowych i 22 prowadzące roboty podziemne techniką górniczą oraz 192 zakłady wykonujące roboty geologiczne. Dodatkowo kontrolujemy i nadzorujemy podmioty trudniące się zawodowo ratownictwem górniczym, jednostki zajmujące się szkoleniami pracowników ruchu zakładu górniczego oraz ok. 4000 firm usługowych zatrudniających ok. 50 tys. pracowników (na koniec 2017 r. – ok. 48,5 tys.).

Zagrożenia występujące w zakładach górniczych dzielimy na: zagrożenia naturalne występujące w górnictwie podziemnym: tąpnięcia, zawały, pożary (przede wszystkim endogeniczne), zagrożenie metanowe, zagrożenie wybuchem pyłu węglowego, wyrzuty gazów i skał, zagrożenie wodne, zagrożenie siarkowodorowe. W górnictwie odkrywkowym występują innego rodzaju zagrożenia – przede wszystkim zagrożenie wodne, osuwiskowe, obrywanie się skał. W górnictwie otworowym pojawiają się zagrożenia erupcyjne i siarkowodorowe, zapadliskowe i pożarowe. Z innych zagrożeń występujących w całym górnictwie należy wspomnieć o zagrożeniach wynikających z techniki górniczej, czyli pracy maszyn i urządzeń oraz tzw. czynnik ludzki.

W latach 2013–2017 w górnictwie zdarzyło się ponad 11 tys. wypadków przy pracy. Należy jednak podkreślić, że liczba wypadków systematycznie spada z 2551 wypadków w 2013 r. do 2078 w 2017 r., czyli o ponad 400 wypadków. Jeżeli analizujemy załogę własną, widać tutaj bardzo wyraźną tendencję spadkową w ciągu ostatnich lat. Natomiast w przypadku firm usługowych wykonujących pracę w ruchu zakładu górniczego w 2017 r. w porównaniu do 2016 r. obserwujemy wzrost o 9,5%, tj. o 41 wypadków.

Analizując wskaźniki wypadkowości ogółem na 1000 zatrudnionych w górnictwie, z uwzględnieniem załogi własnej w ostatnich latach ten wskaźnik kształtuje się na podobnym poziomie 12,6–12,5 z lekką tendencją spadkową, natomiast uwzględniając załogę własną i firmy usługowe obserwujemy niewielką tendencję wzrostową.

Wypadkowość w górnictwie podziemnym kształtuje się podobnie jak w całym górnictwie. Podobnie odnotowujemy spadek liczby wypadków z 2442 w 2013 r. do 2402 w 2017 r. Jeśli chodzi o firmy usługowe, to liczba wypadków wzrosła z 422 w 2016 r. do 461 w 2017 r. Wypadki śmiertelne i ciężkie – widać tendencję malejącą, pomimo skokowych wzrostów. Ta tendencja ujawnia się szczególnie w latach 2016 r. i 2017 r. Liczba wypadków śmiertelnych spadła z 27 w 2016 r. do 15 w 2017 r. Niestety, wzrosła liczba wypadków ciężkich z 9 w 2016 r. do 14 w 2017 r.

Liczba niebezpiecznych zdarzeń w górnictwie podziemnym w latach 2013–2017: 18 zawałów, 18 tąpnięć, 22 zapalenia i wybuchy metanu, 1 wyrzut gazów i skał i 51 pożarów. Widać, że nie wszystkie niebezpieczne zdarzenia powodowały wypadki śmiertelne. Najwięcej wypadków śmiertelnych – 22 – w tym okresie wydarzyło się w związku z zawałami i opadami skał ze stropu i ociosu. Tąpnięcia doprowadziły do 13 wypadków śmiertelnych. 6 wypadków śmiertelnych miało związek z wybuchem metanu. Najwięcej zdarzeń było związanych z pożarami, przede wszystkim endogenicznymi (było ich 51), ale nie doprowadziły do wypadków śmiertelnych.

Główne przyczyny wypadków śmiertelnych i ciężkich. W latach 2013–2016 przeważały przyczyny o charakterze górniczym (46%), następnie energomechaniczne (33,7%), elektryczne (1,2%). Natomiast w 2017 r. dominowały przyczyny mechaniczne (44,8%) związane z pracą maszyn i urządzeń, górnicze (34,5%) i elektryczne (3,4%).

Przyczyny wypadków śmiertelnych i ciężkich związanych z pracą maszyn i urządzeń w latach 2013–2017 w górnictwie podziemnym. W tym czasie wydarzyło się 47 wypadków ciężkich i śmiertelnych, w tym 30 śmiertelnych i 17 ciężkich. Największą grupę przyczynową stanowiły zdarzenia związane z ruchem i obsługą przenośników taśmowych (40% wypadków śmiertelnych) oraz przenośników zgrzeblowych i kruszarek (17% wypadków śmiertelnych). Zatem ok. 57% tych zdarzeń miało związek z odstawą urobku. Na trzecim miejscu była obsługa pojazdów samojezdnych – ok. 20% wypadków śmiertelnych.

Jednym z głównych działań dla podniesienia stanu bhp w zakładach górniczych było prowadzenie przez organy nadzoru górniczego, bieżących i okresowych ocen stanu bezpieczeństwa na podstawie: analizy przyczyn i okoliczności zaistniałych wypadków i zdarzeń; stwierdzonych w czasie kontroli nieprawidłowości i zaniedbań; analizy przyczyn zatrzymanych robót górniczych, maszyn i urządzeń z uwzględnieniem zagadnień technicznych i organizacji pracy.

W 2017 r. pracownicy organów nadzoru górniczego wykonali łącznie 20 916 roboczodniówek kontrolnych w ramach kontroli w zakładach górniczych oraz innych jednostkach i podmiotach podlegających nadzorowi i kontroli. W wyniku przeprowadzonych kontroli oraz oględzin miejsc wypadków i niebezpiecznych zdarzeń zatrzymali łącznie 1618 robót górniczych oraz ruch maszyn i urządzeń. W kopalniach węgla kamiennego najczęściej zatrzymań (1080) związanych było z nieprawidłowym stanem urządzeń energomechanicznych. Praktycznie podczas każdej kontroli wydawano zalecenia ustne, dotyczące usunięcia na bieżąco stwierdzonych drobnych nieprawidłowości. Zazwyczaj są one usuwane podczas trwania kontroli.

W 2017 r. pracownicy urzędów górniczych skierowali do sądów rejonowych 207 wniosków o ukaranie osób naruszających przepisy. Wystąpili z 1160 wnioskami do przedsiębiorców o zastosowanie środków oddziaływania wychowawczego przewidzianych w art. 41 Kodeksu wykroczeń, a także ukarali 943 osoby mandatami karnymi na łączną kwotę 409 050 zł.

Prezes WUG jest organem prowadzącym kontrole oraz postępowania, w przypadku wystąpienia niezgodności z wymaganiami, wyrobów wprowadzonych do obrotu i przeznaczonych do stosowania w zakładach górniczych, podlegających dyrektywom lub rozporządzeniom Parlamentu Europejskiego i Rady. W 2017 r. przeprowadzono 32 kontrole, w trakcie których skontrolowano 81 wyrobów podlegających wyżej wymienionym przepisom. W przypadku jednego z kontrolowanych wyrobów stwierdzono niezgodność z wymaganiami zasadniczymi zawartymi w dyrektywie ATEX. W związku z tym zostało wszczęte postępowanie, które jest w dalszym ciągu prowadzone.

Do kompleksowego opiniowania stanu bezpieczeństwa powszechnego, związanego z ruchem zakładu górniczego, stanu bezpieczeństwa pracy w górnictwie oraz stanu rozpoznania i zwalczania zagrożeń w zakładach górniczych prezes WUG powołał cztery stałe komisje: Komisję ds. Zagrożeń w Podziemnych Zakładach Górniczych Wydobywających Węgiel Kamienny; Komisję ds. Zagrożeń w Podziemnych Zakładach Górniczych Wydobywających Kopaliny inne niż Węgiel Kamienny – opiniowanie stanu rozpoznania i zwalczania zagrożeń naturalnych w zakładach górniczych; Komisję Bezpieczeństwa Pracy w Górnictwie – przygotowywanie opinii dotyczących stanu bezpieczeństwa pracy w górnictwie; Komisję ds. Ochrony Powierzchni – opiniowanie stanu bezpieczeństwa powszechnego, związanego z ruchem zakładu górniczego. W listopadzie 2017 r. została powołana Komisja ds. Szkoleń w Górnictwie. To gremium przedstawi prezesowi WUG opinie, wnioski oraz propozycje dotyczące organizacji i prowadzenia szkoleń osób wykonujących czynności w ruchu zakładu górniczego albo zakładu. Ponadto prezes WUG powołuje tzw. komisje doraźne w celu wyjaśnienia przyczyn i okoliczności zaistniałych katastrof, zdarzeń i wypadków. W ubiegłym roku nie powołano takich komisji, ponieważ nie wystąpiły takie zdarzenia.

W 2010 r. na wniosek prezesa WUG Narodowe Centrum Badań i Rozwoju uruchomiło strategiczny projekt badawczy „Poprawa bezpieczeństwa pracy w kopalniach”. Projekt obejmował 12 zadań/projektów realizowanych w latach 2011–2017. 28 listopada 2017 r. w siedzibie NCBiR odbyło się posiedzenie Komitetu Sterującego strategicznego projektu, na którym przyjęto raport końcowy z realizacji ostatniego z projektów. Tym samym całe przedsięwzięcie zostało zakończone. W podsumowaniu realizacji strategicznego projektu Komitet uznał, że wskazana byłaby jego kontynuacja, zwłaszcza w obszarach, które zakończono na poziomie badań laboratoryjnych lub opracowania prototypów rozwiązań.

Wykonawcy poszczególnych zadań lub projektów, zaproponowali nowe rozwiązania w zakresie: zagrożenia metanowego i pożarowego; ratownictwa górniczego; zatrudniania pracowników w warunkach zagrożenia klimatycznego; branży energomechanicznej; zarządzania zmęczeniem u pracowników kopalni węgla kamiennego.

W styczniu 2015 r. prezes WUG powołał Zespół do spraw analizy produktów finalnych zadań badawczych i projektów, realizowanych w ramach strategicznego projektu. Jego zadaniem priorytetowym była ocena zakończonych zadań/projektów oraz przygotowanie propozycji do praktycznego zastosowania w zakładach górniczych poprzez: wprowadzenie nowego przepisu prawa (bądź nowelizacji obowiązującego); zastosowanie instrukcji, wytycznych lub norm; propagowanie dobrych praktyk. Prace Zespołu trwały 3 lata (od 23 stycznia 2015 r. do 11 stycznia 2018 r.) W zakresie podjętych rozstrzygnięć, Zespół: w 19 przypadkach uznawał, iż określone rozwiązanie powinno zostać wprowadzone do obowiązujących przepisów; 29 razy wyrażał stanowisko, iż dane rozwiązanie należy wdrażać jako tzw. dobrą praktykę lub wytyczne bądź instrukcje właściwego postępowania; 33 opracowania wskazał jako materiał szkoleniowy, informacyjny, naukowy, techniczny lub o charakterze poglądowym – do wykorzystania w zakładach górniczych; w stosunku do 5 propozycji wyraził ocenę negatywną. Niektóre z nich ze względu na zmiany w przepisach zdezaktualizowały się. Ostateczne wyniki prac zespołu dokumentowane były w raportach na bieżąco przekazywanych – początkowo do zespołu działającego przy ministrze gospodarki, a następnie – do Departamentu Górnictwa w Ministerstwie Energii.

W ramach współpracy z Narodowym Funduszem Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej Wyższy Urząd Górniczy w 2010 r. zainicjował wieloletni projekt badawczy pt. „Ocena zagrożeń ze strony wyrobisk górniczych mających połączenie z powierzchnią, usytuowanych w zlikwidowanych podziemnych zakładach górniczych oraz określenie działań prewencyjnych”. Wyżej wymieniony projekt realizowany przy finansowym wsparciu ze środków NFOŚiGW służy inwentaryzacji dawnych wyrobisk. W ramach prac badawczych realizowanych w latach 2013–2017 wykonano inwentaryzację 1901 wyrobisk na obszarach obejmujących zlikwidowane kopalnie węgla kamiennego w Zagłębiu Dąbrowskim oraz 17 w dawnych obszarach górniczych pozostałej części Górnośląskiego Zagłębia Węglowego, a także kopalnie węgla kamiennego i barytu w województwie dolnośląskim. Wszystkie opracowane do tej pory dokumentacje zlikwidowanych wyrobisk górniczych są dostępne w Archiwum Dokumentacji Mierniczo-Geologicznej przy WUG. Przekazano je także do NFOŚiGW.

Działania podjęte przez WUG w tym zakresie wychodzą naprzeciw zapotrzebowaniu samorządów oraz administracji różnego szczebla na informację o zagrożeniach dla bezpieczeństwa powszechnego ze strony zlikwidowanych zakładów górniczych. Uzyskane informacje znajdują zastosowanie przy: opracowywaniu miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego gmin na terenach po działalności górniczej; wydawaniu przez wójtów, burmistrzów lub prezydentów miast decyzji o warunkach zabudowy i zagospodarowania terenu. Raporty inwentaryzacyjne pomagają potencjalnym inwestorom na odpowiednie do uwarunkowań zaprojektowanie budynków czy innych obiektów użyteczności publicznej.

W ramach współpracy i zawartych umów Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej do 2017 r. sfinansował zakup łącznie 107 przyrządów kontrolno-pomiarowych (np. dalmierze, echosondy, GPS, mierniki stężenia gazów, eksplozymetry itp.). Wymieniony sprzęt był użyty łącznie 8662 razy, co pozwoliło wykazać 797 nieprawidłowości. W samym 2017 r. monitorowanymi 41 przyrządami wykonano ogółem

882 pomiary, stwierdzając 246 nieprawidłowości, co daje średnią skuteczność na poziomie 28%.

Działania prewencyjne prowadzone przez WUG to także organizacja cyklicznych konferencji „Problemy bezpieczeństwa i ochrony zdrowia w polskim górnictwie”. W tym roku odbędzie się 20 konferencja. Ponadto organizowane są spotkania i narady z kierownictwem zakładów górniczych, pracownikami służb bhp i przedstawicielami społecznej inspekcji pracy, spotkania informacyjne z osobami dozoru ruchu zakładów górniczych połączone ze szkoleniami popularyzującymi tzw. dobre praktyki w górnictwie oraz spotkania z przodowymi brygad robót chodnikowych i ścianowych oraz zespołów rabunkowych we wszystkich podziemnych zakładach górniczych. Działają także zespoły porozumiewawcze, których obecnie jest 18. To forum współpracy między organami nadzoru górniczego, gminami i przedsiębiorcami.

W ramach działalności prewencyjnej współpracujemy także z Zakładem Ubezpieczeń Społecznych. W latach 2009–2017 odbyło się 57 szkoleń, opracowano 13 broszur i 13 ulotek oraz 7 filmów szkoleniowych. Opracowano także 5 materiałów szkoleniowych w formie poradników.

Od 1992 r. WUG wydaje miesięcznik, periodyk naukowo-techniczny „Bezpieczeństwo Pracy i Ochrona Środowiska w Górnictwie”. Na jego łamach publikowane są specjalistyczne artykuły dotyczące aktualnych zagadnień bezpieczeństwa i higieny pracy oraz ochrony środowiska w górnictwie. Ponadto na stronach internetowych WUG prowadzona jest zakładka „Najlepsze praktyki”, w której propagowane są najciekawsze projekty dotyczące poprawy bezpieczeństwa i eliminowania ryzykownych zachowań.

Przy Wyższym Urzędzie Górniczym działa także Fundacja „Bezpieczne Górnictwo im. Waława Cybulskiego”, która promuje bezpieczne metody pracy. Między innymi organizuje różnego rodzaju konkursy np. „Karbidka” (dla dziennikarzy zajmujących się problematyką górniczą), konkurs fotograficzny pt. „Na morzu i na lądzie – nowoczesne oblicza górnictwa”, konkurs „Bezpieczna kopalnia”. Przyznawane są również wyróżnienia „Dzielny górnik” za szczególną postawę godną naśladowania.

Od 2013 r. działa telefon interwencyjny, na którym w latach 2013–2017 odebrano 423 zgłoszenia, z czego 118 potwierdziło się. W 2017 r. było 75 zgłoszeń, potwierdzonych – 22.

Przewodniczący Rady Ochrony Pracy Janusz Śniadek:

Dziękuję panu dyrektorowi za przedstawienie materiału.

Proszę o zabranie głosu pana Andrzeja Ziółkowskiego – prezesa Urzędu Dozoru Technicznego.

Prezes Urzędu Dozoru Technicznego Andrzej Ziółkowski:

Przedstawię informację na temat działania Urzędu Dozoru Technicznego w zakresie popularyzacji bezpieczeństwa i działań prewencyjnych w tym zakresie. UDT to nowoczesna jednostka inspekcyjna, notyfikowana i ekspercka, efektywnie działająca w obszarze bezpieczeństwa publicznego, przy jednoczesnym stymulowaniu rozwoju państwa. Kwestia bezpieczeństwa publicznego dotyczy przede wszystkim tych aspektów, których w przypadku awarii przemysłowych oddziaływanie jest zdecydowanie większe. Wiele zakładów, które kontrolujemy nie jest wpisanych na listę Seveso. Natomiast są tam przechowywane substancje, które mogą w znaczący sposób oddziaływać na środowisko.

Główne obszary działalności UDT to inspekcje, certyfikacja, badania, w tym laboratoryjne w szerokim zakresie, ocena zgodności i ekspertyzy. Urząd Dozoru Technicznego, wykonując czynności w zakresie inspekcji, przeprowadza rocznie ponad 900 tys. badań technicznych urządzeń objętych dozorem technicznym. Tyle wykonaliśmy w 2017 r. Zatrudniamy przeszło 1100 inżynierów o bardzo wysokich kwalifikacjach, którzy wykonują czynności w zakładach. Na dzień dzisiejszy dozorem objętych jest ponad 1,3 mln urządzeń technicznych. Dozorem technicznym objęte są urządzenia ciśnieniowe, które stwarzają zagrożenie przy rozprężaniu się cieczy i substancji pod ciśnieniem różnym od ciśnienia atmosferycznego, urządzenia transportu bliskiego, które związane są z wyzwaniem energii kinetycznej lub potencjalnej przy przemieszczaniu osób i ładunków oraz urządzenia do magazynowania materiałów niebezpiecznych o właściwościach trujących, żrących i palnych.

Jeżeli chodzi o skuteczność działania UDT, to pozwolę sobie przytoczyć pewne dane. Polski system prawny jest szczelny i pozwala na wymierne ograniczenie zagrożeń przy eksploatacji urządzeń technicznych. W Niemczech wg Vd TÜV nie jest badanych ok. 120 000 dźwigów (tyle ile jest zainstalowanych w Polsce). Nie ma też wykazu wszystkich urządzeń poddozorowych. Na tym tle Polska wyróżnia się. UDT ma pełen wykaz, ile tych urządzeń jest eksploatowanych. Wszystkie objęte są dozorem technicznym.

Badania okresowo przeprowadzane przez UDT pozwalają zawczasu wykryć zagrożenia i skutecznie im przeciwdziałać. W Stanach Zjednoczonych wg OSHA wypadki – w 2015 r. – obejmowały 11% wózków jezdniowych podnośnikowych (czyli urządzeń, które obecnie stwarzają najwięcej problemów), w Polsce – jedynie 0,05% wózków. Zatem polski system nadzoru nad urządzeniami, które stwarzają zagrożenia jest skuteczny.

W ubiegłym roku udało się uporządkować przepisy dotyczące uprawnień w zakresie obsługi wózków jezdniowych podnośnikowych. Wprowadzone zmiany prawne pozwolą skuteczniej egzekwować obowiązek posiadania odpowiednich kwalifikacji przez operatorów. Dotychczasowe przepisy były słabo czytelne i tworzyły ryzyko pracy z niewłaściwymi uprawnieniami lub przy całkowitym ich braku. Zaangażowane były dwie jednostki, ponadto pracodawcy mogli dopuszczać pracowników na podstawie zaświadczeń o ukończeniu kursu. Niestety poziom kursów – na zwracała uwagę Państwowa Inspekcja Pracy – czasami pozostawia wiele do życzenia. My też stwierdziliśmy, że osoby po kursach posiadały niewystarczające kwalifikacje, co prowadziło do zdarzeń niebezpiecznych. UDT będzie jednostką odpowiedzialną za wydawanie tych uprawnień i za nadzór nad nimi. W tym miejscu chciałbym wyrazić szczególne podziękowania dla Rady Ochrony Pracy za zaangażowanie i wsparcie dobrych zmian prawnych.

Jeżeli chodzi o prewencję poprzez ocenę zgodności i certyfikację, główne obszary działania, to eliminacja niebezpiecznych produktów przed wprowadzeniem ich na rynek, promowanie wyrobów najwyższej jakości, eliminacja wprowadzania na rynek niebezpiecznych produktów z innych krajów, wyrobów wyeksploatowanych (współpraca w ramach koordynacji europejskich jednostek notyfikowanych).

Natomiast w zakresie inspekcji rozwijamy i utrzymujemy nowoczesne metody analiz ryzyka i wykonywanie inspekcji na podstawie tych analiz. To unikalna metodologia bazująca na tzw. *risk based inspection*, czyli inspekcja na podstawie analizy ryzyka. Bazuje ona na analizie stopnia degradacji poszczególnych urządzeń. Pozwala właściwie zaplanować zakres inspekcji i jej czas. Podwyższa to bezpieczeństwo instalacji i jej operatorów. Tę metodę szczególnie stosujemy w petrochemii, w przemyśle procesowym, który jest bardzo wrażliwy, jeżeli chodzi o wyłączenia. Są to duże straty dla przedsiębiorców. Ale także nieprzewidywalność. Mądre analizowanie różnego rodzaju procesów degradacyjnych powoduje, że inspekcje wykonywane na podstawie analizy ryzyka są bardziej dogłębne i dostosowane do bieżącego stanu urządzeń. Kiedy urządzenie podlega pewnym procesom degradacyjnym – starzeniu – możemy lepiej i dokładniej przez bardzo zaawansowane metody wykonywać badanie. Do takich metod należy np. metoda emisji akustycznej, którą UDT stosuje w swojej praktyce.

Podobnie Urząd Dozoru Technicznego wykorzystuje analizy SIL, czyli analizy bazujące na tzw. analizach poziomów nienaruszalności. Przeprowadzamy też analizy HAZOP, analizy warstw zabezpieczeń LOPA, a także certyfikację w zakresie poziomów nienaruszalności. Obecnie staje się to pewnym standardem w zakresie przemysłu procesowego, ale także w innych dziedzinach, gdzie mamy do czynienia z urządzeniami technicznymi, także urządzeniami transportu bliskiego. W tej chwili wiele układów bezpieczeństwa jest już wyposażonych w urządzenia, gdzie zdefiniowany jest odpowiedni poziom SIL. Stąd też nasze inspekcje ewoluują w takim kierunku, aby gwarantować nienaruszalność i niezmienność poziomów SIL, jeżeli chodzi o układy bezpieczeństwa.

Publikujemy coroczne raporty dotyczące przyczyn niebezpiecznych uszkodzeń i niebezpiecznych wypadków. UDT prowadzi badania powypadkowe i poawaryjne oraz analizuje przyczyny tych zdarzeń. Podejmowane są działania prewencyjne odnoszące się do danego typu urządzeń, danych grup użytkowników lub wytwórców. Przykładem mogą być działania w sprawie wypadku związanego z eksploatacją urządzenia w gorzelni. Zalecono badania grubości elementów narażonych na erozję wszystkich zarejestrowa-

nych w UDT urządzeń danego typu oraz zalecono wytwórcy uzupełnienie instrukcji eksploatacji.

W zakresie prewencji Urząd Dozoru Technicznego organizuje i prowadzi szkolenia i różnego rodzaju konferencje związane z podnoszeniem wiedzy i świadomości bezpieczeństwa. Oferowana tematyka szkoleń adresuje zagadnienia i zagrożenia identyfikowane w ramach analiz przyczyn wypadków. Bogata oferta szkoleń w zakresie bezpieczeństwa technicznego – zawiera ponad 150 programów szkoleń – od znajomości norm i przepisów dotyczących oceny zgodności, ale także dotyczących aspektów eksploatacyjnych. Dysponujemy wysoko wykwalifikowaną, zaangażowaną i stale rozwijającą się kompetentną kadrą wykładowców. Mamy własny system, który kwalifikuje wykładowców do prowadzenia szkoleń z danej tematyki opracowanej w UDT. Oprócz tego stosujemy nowoczesne metody i techniki pracy tzw. webinaria. Każdy zdalnie z biura czy domu może uczestniczyć w webinarium. Webinaria już dwa razy odbyły się w UDT. Pracujemy nad dalszym poszerzeniem tematyki przekazywanej w ten sposób. Szkolenia realizowane są we wszystkich oddziałach i biurach na terenie całego kraju.

UDT wdraża innowacyjne metody badawcze w celu lepszego i skuteczniejszego wykonywania badań, a tym samym podniesienia poziomu bezpieczeństwa eksploatowanych i objętych inspekcją urządzeń. To m.in. wykorzystanie dronów, co umożliwia prowadzenie inspekcji w takich atmosferach, do których inspektor musiałby być szczególnie przygotowany np. w zbiornikach azotu, czy tam gdzie musi być zagwarantowana neutralna atmosfera. W taką atmosferę można wprowadzić drona, wykonać inspekcję. Inspekcja jest zarejestrowana, czyli jest możliwość powrotu do tego, co było poprzednio. To wszystko jest dobrze zarejestrowane. A przede wszystkim unika się zagrożenia dla inspektora, czy dla osób towarzyszących w wykonywaniu inspekcji. Podobnie jeśli chodzi o wykonywanie inspekcji ustrojów nośnych urządzeń dźwignicowych. Także przy wykorzystaniu drona unikamy zagrożeń wynikających z upadku z wysokości. UDT ma na swoim wyposażeniu drona. Staramy się rozszerzyć jego wykorzystywanie w badaniach.

Oprócz tego stosujemy metody z wykorzystaniem emisji akustycznej. Umożliwiają one diagnozowanie urządzeń ciśnieniowych bez potrzeby wyłączania ich z ruchu. Jest to o tyle korzystne, że na bieżąco możemy śledzić procesy degradacyjne, które zachodzą w konstrukcji, a jednocześnie działania UDT nie powodują żadnych przestojów i odstawień kluczowych dla gospodarki instalacji, zwłaszcza jeżeli chodzi o petrochemię, chemię, bo tam stosujemy te metody. Ponadto Urząd Dozoru Technicznego w celu zwiększania metod zdalnych i obiektywnych stosuje także roboty. Jesteśmy w przededniu nabycia robota inspekcyjnego, który będzie dodatkowo gwarantował większe bezpieczeństwo. Będzie możliwość wykonywania inspekcji w atmosferach, objętych dyrektywą ATEX, czyli przeciwwybuchowo, bo takie parametry ten robot spełnia. Ponadto możemy bardzo dokładnie zeskanować całą grubość urządzenia, żeby precyzyjnie określić jego stan. To są kierunki, w których Urząd Dozoru Technicznego zmierza obecnie, jeżeli chodzi o wykonywanie inspekcji szybciej, ale na zdecydowanie wyższym poziomie jakościowym.

Jest problem kadry technicznej. Dotyczy on właściwie wszystkich jednostek inspekcyjnych. Wprowadzamy obecnie działania w zakresie poszerzonej rzeczywistości. Umożliwia ona wykorzystanie w szerszym zakresie kadry technicznej, bieżące wsparcie inspektora przez odpowiednio wysoko kwalifikowanego eksperta. Czyli ekspert widzi to, co widzi inspektor na miejscu. W wielu sytuacjach może zwrócić uwagę na takie rzeczy, których w danej chwili inspektor może nie zauważyć. Czyli jakby dwie pary oczu na to patrzą.

Kolejna kwestia – to zarejestrowanie całego procesu inspekcyjnego. To gwarantuje obiektywizację, ale przede wszystkim istnieje możliwość powrotu do tego, co było poprzednio, czyli jest możliwość oceny różnicowej jak zmienił się stan urządzenia rok do roku czy między poszczególnymi inspekcjami. To bardzo istotne z punktu widzenia zagwarantowania bardzo wiarygodnej oceny w celu oszacowania predykcji, jak długo urządzenie przy takim reżimie eksploatacyjnym może być w dalszym ciągu eksploatowane.

Kolejne wyzwania dla UDT, związane ze zmianami prawa, dotyczą elektromobilności. UDT uzyskał delegację do odbioru stacji ładowania oraz wykonywania ocen i dokumentacji. Chodzi głównie o to, żeby zagwarantować odpowiedni standard tych stacji. Ale

chciałem zwrócić uwagę, że te stacje, punkty ładowania mogą też stanowić zagrożenia dla ludzi, którzy poruszają się obok. Mogą też stanowić zagrożenia dla kierowców, jeżeli nie są spełnione wymagania bezpieczeństwa. Stąd UDT będzie podejmował działania w celu wyegzekwowania odpowiedniego standardu stacji ładowania pod kątem spełnienia wymagań w zakresie poziomu bezpieczeństwa.

W Urzędzie Dozoru Technicznego powołano Centrum Kompetencyjne (mieści się w Łodzi), którego zadaniem jest dokładna analiza stanu polskiej energetyki. To dotyczy szerokiego aspektu, jeżeli chodzi o bezpieczeństwo publiczne, bo z nim związane jest także bezpieczeństwo energetyczne. Celem powołanego Centrum jest analiza bloków 200+. Na dzień dzisiejszy dysponujemy pełną inwentaryzacją tego, co obecnie dzieje się w energetyce. Wiemy – mówię to z pełną odpowiedzialnością – gdzie są ewentualne słabe punkty, które mogą powodować powstanie poważnych awarii. Podejmujemy prace, także ze środowiskiem naukowym, aby wprowadzić zaawansowane metody, które w lepszy i bardziej wiarygodny sposób pozwolą nam utrzymać te jednostki. Mówię o zagwarantowaniu ruchu tych jednostek. Przeszło 60–70% bloków energetycznych obecnie funkcjonujących w Polsce ma 40 lat i więcej. To są jednostki niekiedy mocno wyeksploatowane, mimo że poddane różnego rodzaju zmianom, chociaż nie w pełnym zakresie.

UDT podjął również współpracę międzynarodową i z ośrodkami naukowymi w Polsce. Współpracujemy z ośrodkami badawczymi i naukowymi, w tym z Instytutem Metalurgii Żelaza i politechnikami. Podjęliśmy współpracę z niemieckim instytutem badawczym BAM (Bundesanstalt für Materialforschung und –prüfung) w Berlinie. Ponadto współpracujemy z zagranicznymi jednostkami inspekcyjnymi i certyfikującymi w ramach organizacji CEOC. Nasi przedstawiciele podjęli działania w zakresie cyberbezpieczeństwa, aby regulacje, które płyną z Unii Europejskiej były odpowiednio szczelne i rzeczywiście, żeby to zagrożenie w maksymalny sposób ograniczyć. Dodatkowo Polska jest reprezentowana przez przedstawicieli UDT w ramach grup roboczych Nuclear Energy Agency przy OECD. Staramy się współpracować z innymi jednostkami w celu implementacji najnowocześniejszych technologii na grunt polski.

Oprócz działań związanych z łamaniem barier pokoleniowych UDT prowadzi akcję „Dni Bezpieczeństwa Technicznego” oraz Akademia UDT dla dzieci. Ten proces jest przez cały czas kontynuowany, bowiem przygotowanie dzieci, uświadamianie ich, z jakimi zagrożeniami mogą się spotkać, korzystając np. ze schodów ruchomych czy dźwigów jest bardzo istotne. Chodzi o to, żeby miały świadomość, co ewentualnie im grozi.

Wydajemy też biuletyn „Inspektor”, w którym przedstawiamy zagadnienia związane z oceną zgodności i bezpieczeństwem oraz zmianami w normalizacji.

Przewodniczący Rady Ochrony Pracy Janusz Śniadek:

Dziękuję panu prezesowi. Otwieram dyskusję.

Korzystając z tego, że jestem przy głosie, krótkie pytanie do przedstawicieli WUG. Gdy mówiliście o pozytywnym zjawisku spadku wypadkowości, zastanowiło mnie, czy nie zachodzi tutaj sytuacja, z którą mieliśmy do czynienia w „Lasach...” Spadek wypadkowości był związany z upowszechnianiem formy zatrudnienia na tzw. umowy śmieciowe. Mam nadzieję, że w przypadku górnictwa nic takiego nie ma miejsca.

Wiceprezes WUG Krzysztof Król:

Jeśli chodzi o wypadkowość, to na pewno nie ma na to wpływu sposób zatrudniania. Ewentualnie jakiś wpływ może mieć spadek liczby pracujących w górnictwie. Natomiast wskaźniki w przeliczeniu na 1000 pracowników mówią o rzeczywistym stanie wypadkowości. Wskazują na różnice w porównaniu z poprzednimi latami.

Przewodniczący Rady Ochrony Pracy Janusz Śniadek:

Dziękuję. Kto z państwa chciałby zabrać głos? Pan poseł Gadowski, proszę.

Członek Rady Ochrony Pracy Krzysztof Gadowski:

Chciałbym podziękować prezesowi WUG za przedłożony materiał. Cieszyłbym się – podobnie jak wszyscy obecni – gdyby wypadkowość rzeczywiście spadała. Ale wszyscy dobrze wiemy, że następuje likwidacja kopalń, miejsc pracy, zmniejsza się liczba pracowników górnictwa, przynajmniej węgla kamiennego. Cyfry bezwzględne rzeczywiście wskazują

na spadek wypadkowości. Ale pan prezes chyba zauważył na str. 6 materiału wykres wskaźników wypadków ogółem na 1000 zatrudnionych. Ten wskaźnik – co jest niepokojące – utrzymuje się na tym samym poziomie, mimo że likwidujemy miejsca pracy. Prawie 10 tys. miejsc pracy w górnictwie zostało trwale zlikwidowanych. Chciałbym zapytać o wskaźniki wypadkowości w kontekście likwidacji kopalń? Czy wzbudzają one niepokój?

Wiceprezes WUG Krzysztof Król:

Jeśli chodzi o wskaźniki, to one utrzymują się na podobnym poziomie. Ale patrząc w dłuższym okresie – cały czas malały. Mówię o wskaźnikach bezwzględnych. Nie chodzi o liczbę pracowników, lecz liczbę wypadków w przeliczeniu na 1000 zatrudnionych. Z wykresu wynika, że od 2008 r. ten wskaźnik systematycznie malał. W ostatnim okresie zatrzymał się na pewnym poziomie i – co jest dla nas niepokojące – zaczął wzrastać przy firmach usługowych. Zwróciliśmy na to zwróciliśmy uwagę. Kontrole prowadzone w ostatnich dwóch latach wykazały nieprawidłowości w zakresie szkoleń – to spowodowało m.in. powołanie Komisji ds. Szkoleń w Górnictwie – zwłaszcza w firmach usługowych, w których – mówiąc kolokwialnie – były prowadzone jedynie na papierze. Pracownicy pojawiają się w trudnej, niebezpiecznej pracy niekiedy nie mając świadomości zagrożeń na stanowiskach pracy. Kontrole prowadzone w tym roku będą poświęcone właśnie jakości szkoleń.

Po drugie, zostały rozpoczęte kontrole urządzeń transportowych. Bowiern największej wypadków było związanych z przenośnikami, przenośnikami taśmowymi, przenośnikami zgrzeblowymi. Chcemy sprawdzić kompleksowo jak ta sprawa przedstawia się we wszystkich kopalniach, czy te urządzenia gwarantują bezpieczną pracę.

Członek Rady Ochrony Pracy Krzysztof Gadowski:

Firm usługowych również ubywa. Spółki czy zakłady górnicze zatrudniają bezpośrednio swoich pracowników. Jeśli chodzi o podmioty szkolące pracowników w zakresie bhp, to wycofujemy się z firm prywatnych, uruchamiając w danych spółkach węglowych odpowiednie komórki. Czy – zdaniem pana prezesa – będzie to miało wpływ na poprawę bezpieczeństwa pracy?

Wiceprezes WUG Krzysztof Król:

Nie zgodziłbym się z twierdzeniem, że maleje liczba firm usługowych. Zatrudniają one coraz więcej pracowników. Obecnie średnio licząc, ponad 1/3 pracowników pracujących w górnictwie jest zatrudnianych przez firmy usługowe. To dosyć pokaźna liczba.

Jeśli przedsiębiorcy prowadzący szkolenia spełniają wymagania dotyczące m.in. fachowców i warsztatu szkoleniowego, to wydaje mi się, że pracownicy szkoleni bezpośrednio w swoim zakładzie, będą niejako bliżej realnych zagrożeń, które w nim występują. Podczas kontroli spotykaliśmy się z takimi przypadkami, że np. pracownik – elektryk z wykształcenia pracujący całe życie tam, gdzie praktycznie nie było żadnych zagrożeń – w firmie szkoleniowej szkolił pracowników różnych branż – górników, mechaników, elektryków – z zagrożeń naturalnych, z którymi wcześniej nie spotykał się. Staramy się eliminować takie przypadki. Chodzi o to, żeby szkolenie było jak najbardziej zbliżone do rzeczywistych potrzeb.

Członek Rady Ochrony Pracy Bogusław Motowidełko:

Dziękuję za przedłożony materiał. On jednoznacznie wskazuje, że niepokój pana przewodniczącego i mój, związany z firmami usługowymi jest uzasadniony. Mamy statystyki, mamy wskazania, a pytanie powinno brzmieć: Dlaczego w takim razie dopuszcza się te firmy do wykonywania prac w górnictwie? Czy nie jest to negatywny wpływ na wizerunek górnictwa jako całości, bo przecież mówimy o wypadkach przy pracy? Pan prezes potwierdza, że zwiększa się liczba firm usługowych. Kiedy nastąpi kres dopuszczania tych firm do wykonywania prac usługowych? Bo jak wynika z materiału w tych firmach wzrasta liczba wypadków przy pracy.

Wiceprezes WUG Krzysztof Król:

WUG nie dopuszcza firm usługowych do pracy. To są umowy pomiędzy przedsiębiorcami a firmami. My wkraczamy w momencie, gdy ta firma jest zatrudniona w kopalni. Możemy tylko sprawdzić, czy firmy są zatrudnione na zasadzie umów, w których powinny

być zawarte wszelkie ustalenia o współpracy. Firma powinna zagwarantować, że posiada odpowiednich fachowców – właściwie przeszkolonych i wykształconych – do wykonywania danej pracy. Jeżeli firma przedstawi dokumenty, to dopóki się ich nie zweryfikuje w jakiś sposób – czasami jest to niemożliwe do zweryfikowania – to niestety na to nie mamy żadnego wpływu. Tu jest chyba największa rola przedsiębiorców, żeby na etapie zatrudniania firmy egzekwowali wszystkie wymogi, jakie powinni spełniać pracownicy pracujący na dole kopalni.

Członek Rady Ochrony Pracy Bogusław Motowidełko:

Wynika z tego, że dokumenty mijają się z rzeczywistością. Firmy przedstawiają dokumenty o szkoleniach, o dostosowaniu, o możliwości, liczbie zatrudnionych z uprawnieniami, a potem dochodzi do wypadku przy pracy. To dowodzi, że należałoby jednak podjąć inne działania prewencyjne, żeby uniemożliwić tym firmom świadczenie pracy w kopalniach.

Wiceprezes WUG Krzysztof Król:

Kontrole firm szkolących wykazały uchybienia zanim doszło do jakichkolwiek zdarzeń czy wypadków. Staramy się w miarę możliwości przeciwdziałać wcześniej i eliminować wszystkie przypadki nielegalnie zatrudnionych pracowników.

Członek Rady Ochrony Pracy Dariusz Trzcionka:

Problem w górnictwie polega na tym, że lata zaniechań, dziura pokoleniowa, brak fachowców, powoduje zmniejszenie zdolności produkcyjnych i zatrudniania ludzi, którzy będą nadawali się bezpośrednio do produkcji i pracy w górnictwie. To, co czynią dzisiaj związki zawodowe, a więc nacisk na pracodawcę na zatrudnianie własnej załogi to numer jeden. Niestety, doszliśmy do sytuacji, że zamienia się załogę własną na firmy usługowe, ponieważ udowadnia się, że jest to tańsze. Tańsze przede wszystkim dlatego, że nie ma konsekwencji związanej z ciągłością pracy tych ludzi w górnictwie. Dzisiaj wychowanie fachowca w górnictwie trwa co najmniej 5 lat.

Drugi problemem dotyczy wynagrodzeń. Obecnie wynagrodzenie pracy górnika jest na tak niskim poziomie, że młodzi ludzie, którzy przychodzą do pracy w górnictwie po miesiącu zwalniają się, ponieważ lepsze warunki płacowe otrzymują w innych przedsiębiorstwach. Nie ma możliwości ściągnięcia fachowców. Znalezienie dzisiaj elektryków, mechaników wysokiej klasy praktycznie jest niemożliwe. Problem polega na tym, że nie ma załogi własnej, która w dużej mierze powinna wykonywać te czynności. I te czynności powierzane są w trybie przetargów firmom usługowym. A i tych zaczyna coraz bardziej brakować. Wielokrotnie zwracaliśmy uwagę na jakość szkolenia. Poruszamy tę kwestię również na forum Komisji Bezpieczeństwa Pracy w Górnictwie. To problem wypadkowości, tragedii ludzkiej i rodzin, które są pozbawione tak naprawdę środków do życia.

Członek Rady Ochrony Pracy Kazimierz Kimso:

Firmy, które uczestniczą w przetargach powinny spełniać pewne wymogi. Chodzi m. in. o certyfikację. Jeśli firma posiada certyfikat wydany przez odpowiednią instytucję np. WUG, to spełnia warunki i nie jest firmą przypadkową. Statystyka wypadkowości dotycząca firm usługowych nie napawa optymizmem. Dobrze byłoby zwrócić na to uwagę w naszym stanowisku.

Zastępca przewodniczącego Rady Ochrony Pracy Danuta Koradecka:

Chciałabym krótko odnieść się do dwóch prezentacji. Jeśli chodzi o górnictwo, to nastąpiła pewna pozytywna zmiana, choć praktycznie nie do końca jeszcze zaakceptowana świadomościowo. Mianowicie, przez wiele lat mieliśmy różnice w zakresie dopuszczalnych stężeń czynników szkodliwych w środowisku pracy między rozporządzeniem ministra gospodarki a najwyższymi dopuszczalnymi stężeniami, które ze względu na bezpieczeństwo i zdrowie ustala minister pracy, w porozumieniu z ministrem zdrowia. To powodowało, że ta grupa zawodowa była jak gdyby z założenia eksponowana na kilkudziesięciokrotnie wyższe wartości. Obecnie w nowym rozporządzeniu odstąpiono od tego. Te wartości nie są nazywane najwyższymi dopuszczalnymi stężeniami. To są wartości techniczne wymagane przy przewietrzaniu wyrobisk, czyli bezpieczeństwa przeciwwybuchowego czy zapewnienia jakości ogólnej powietrza. Natomiast NDS

są te same. Nie można – zgodnie z prawem unijnym i z naszym stosunkiem do pracownika – zakładać, że ludzie będą ekspozycyjni na takie stężenia pyłów czy tlenków azotu, że będą wypadali z rynku pracy. Górnictwo jest wciąż dostarczycielem pylic jako chorób zawodowych. Wypada podkreślić, że jest postęp w rozumieniu tej kwestii, że chcemy zapewnić górnikom wartości stężenia pyłów czy czynników chemicznych podobne jak dla innych grup zawodowych. Poza przewietrzaniem wyrobisk to będzie wiązało się z zapewnieniem odpowiednich środków ochrony. Na poprzednim posiedzeniu Rady mówiliśmy o nowej dyrektywie, która stawia bardzo wysokie wymagania środkom ochrony dróg oddechowych i słuchu. To podstawowe grupy ochron stosowane w górnictwie. Można przewidzieć, że koszty pozyskania ochron odpowiedniej jakości będą wyższe. To ważne w rachunku ekonomicznym kopalń. Trzeba je do tego przygotować. Jeżeli środki ochrony dróg oddechowych znalazły się w kategorii wysokiej, były na trzeciej, a teraz są na drugiej pozycji, to oznacza, że pracownicy nie tylko w górnictwie otrzymają lepsze bardziej skuteczne ochrony dróg oddechowych. To będzie duże wyzwanie. Myślę, że na ten temat potrzebna będzie szersza dyskusja między Wyższym Urzędem Górniczym – pośrednio Państwową Inspekcją Pracy – a kopalniami.

Z satysfakcją przyjąłem informację o realizacji programu „Poprawa bezpieczeństwa w kopalniach”. Stworzono zespoły, które m.in. monitorują wdrażanie jego wyników. Myślę, że będziemy bardzo zainteresowani wdrażaniem tych rozwiązań na poziom osoby pracującej na dole.

Jeśli chodzi o Urząd Dozoru Technicznego, to z uznaniem należy podkreślić, że panu prezesowi udało się uporządkować przepisy dotyczące uprawnień w zakresie obsługi wózków jezdniowych podnośnikowych. To ogromny postęp. Należy też wspomnieć o niskim odsetku wypadków z udziałem tych wózków, do którego przyczyniły się badania okresowo przeprowadzane przez UDT pozwalające zawczasu wykryć zagrożenia i im przeciwdziałać.

Myślę, że dla wszystkich inspekcji interesujące będą również wyniki analiz ryzyka metodami nowoczesnymi. Nie ograniczają się one do obliczenia, ile osób na 1000 zatrudnionych uległo wypadkowi. To kompleksowa analiza bezpieczeństwa procesowego – przewidywanie, analiza przyczyn, która *de facto* jest najważniejsza.

I po trzecie – bardzo bogata oferta szkoleń w zakresie bezpieczeństwa technicznego – 150 propozycji programów szkoleń. Na tym zależy Radzie Ochrony Pracy. Myślę, że to bardzo istotny postęp. Wielokrotnie zwracaliśmy uwagę na niską jakość szkoleń.

Przewodniczący Rady Ochrony Pracy Janusz Śniadek:

Należałoby pogratulować obu urządzą takim ocenę ze strony pani prof. Koradeckiej.

Czy ktoś z państwa chciałby jeszcze zabrać głos? Nie widzę zgłoszeń. Czy któryś z panów referentów zechce odnieść się do dyskusji? Pan prezes Król, proszę.

Wiceprezes WUG Krzysztof Król:

Chcieliśmy podziękować za wysoką ocenę naszego raportu. Jeśli chodzi o stężenia czynników szkodliwych, to problem, z którym przede wszystkim przedsiębiorcy będą musieli się borykać, ale jeżeli będzie wsparcie ogólne, na pewno będzie łatwiej go rozwiązać.

Wracając do prac pod patronatem NCBiR, to wszystkie nasze ustalenia były na bieżąco – po każdym spotkaniu, kiedy został opracowany jakiś temat – przekazywane najpierw do zespołu w Ministerstwie Gospodarki, a później do Departamentu Górnictwa w Ministerstwie Energii.

Prezes UDT Andrzej Ziółkowski:

Chciałbym bardzo podziękować za słowa uznania dla działań Urzędu Dozoru Technicznego. *À propos* tych danych, które mogą w pewien sposób dziwić. Nie kryję, że kiedyś próbowałem nawiązać współpracę i stworzyć pewien analog jak jest wykonywana inspekcja, zwłaszcza w Stanach Zjednoczonych. Kiedy przedstawiłem dane, ile wypadków na dany wolumen urządzeń zdarza się w Polsce, stwierdzono, że tu nie ma problemu, nie ma nad czym się pochylać, nie możemy stworzyć innego mechanizmu, bo liczba wypadków jest marginalna w stosunku do wolumenu. Ten system jest – mówię to z pełną odpowiedzial-

nością – skuteczny. Przedstawiciele innych jednostek inspekcyjnych mówią z pełnym uznaniem o systemie funkcjonującym w naszym kraju.

Przewodniczący Rady Ochrony Pracy Janusz Śniadek:

Przyznam, że rzadko na naszych posiedzeniach pojawia się tyle optymizmu w dyskusji o wypadkowości, jak na dzisiejszym. Oby tak dalej.

Zakończyliśmy rozpatrywanie punktu drugiego porządku dziennego. Projekt stanowiska w tej sprawie opracuje Zespół ds. Bezpieczeństwa i Ochrony Zdrowia w Środowisku Pracy.

Informuję, że posiedzenie Zespołu ds. Skarg odbędzie się w dniu jutrzejszym o godz. 10.30 w siedzibie Rady.

Przechodzimy do spraw bieżących.

Jako pierwszy temat zasygnalizuję pismo od pana Tomasza Jaskóły w sprawie obsługi prawnej Państwowej Inspekcji Pracy. Proszę o przedstawienie sprawy.

Członek Rady Ochrony Pracy Tomasz Jaskóła:

Skierowałem do pana przewodniczącego pismo, które jest wynikiem interwencji poselskiej dotyczącej obsługi prawnej zarówno Państwowej Inspekcji Pracy, jak i jej delegatur. Kilka osób przyszło do mojego biura i zasygnalizowało, że następuje zmiana mechanizmu obsługi prawnej Państwowej Inspekcji Pracy i delegatur z zewnętrznego na *stricte* wewnętrzny. Pozwoliłem sobie zaproponować przeprowadzenie dyskusji na ten temat – czy są jakieś obiektywne dane, które pozwalają w konsekwencji na taką zmianę, czy one są opłacalne? W piśmie wskazywałem, że na konsekwencje, które mogą pojawić się w związku z chorobami pracowników. Czy to nie będzie drożej kosztować PIP? Rezygnacja z zewnętrznych kancelarii na rzecz pracowników na etatach – prosiłbym o wyjaśnienie celowości ekonomicznej i gospodarności takiego przedsięwzięcia. Firmy zewnętrzne są ubezpieczone od odpowiedzialności cywilnej, w związku z tym odpowiedzialność za ewentualną szkodę jest tutaj znacznie większa. Firmy zewnętrzne – to bez wątpienia mniejsze obciążenia finansowe, urlopowe, chorobowe.

Dodatkowo pojawia się problem – czy każdy inspektorat będzie zatrudniał własnego radcę? Jeśli tak, to jak to zostanie zorganizowane w sensie technicznym? Czy jeden radca będzie obsługiwał jedną delegaturę? Czy jest przeznaczona odpowiednia liczba etatów? Chciałbym uzyskać odpowiedź na te pytania. Pytam o prostą systemową kwestię. Nie będę pytał o to, kto został szefem zespołu radców prawnych w delegaturze PIP w Katowicach. O to nie zapytam, bo prasa już pyta.

Przewodniczący Rady Ochrony Pracy Janusz Śniadek:

Dziękuję za przedstawienie sprawy. Proszę głównego inspektora pracy o odniesienie się do tej sprawy.

Główny inspektor pracy Wiesław Łyszczek:

Główną zasadą jest, że wszędzie likwidujemy „śmieciówki”, czyli umowy zlecenia. Tak samo w Państwowej Inspekcji Pracy. Radcowie prawni stwierdzili, że będą obsługiwać inspektoraty pracy, bo są w stanie to robić. W związku z tym prosta zasada – Inspekcja Pracy nie ma pieniędzy, dlatego muszą to czynić w sposób oszczędny. Zlikwidowałem wszystkie umowy zlecenia z firmami zewnętrznymi. Każdy okręgowy inspektorat pracy ma zapewnioną obsługę prawną. Moim zadaniem jest, żeby to sprawnie działało. I tak to będzie działać. Do każdego inspektoratu pracy są przypisani radcowie prawni. Są zatrudnieni na umowę o pracę w Głównym Inspektoracie Pracy, obsługują poszczególne okręgowe inspektoraty pracy. Okręgowi inspektorzy pracy są zadowoleni, bo widzą konkretne efekty tej zmiany. Tak będę postępował. Dla mnie przede wszystkim ważny jest interes Skarbu Państwa i pieniądze publiczne. Za wszelką cenę będę dążył, żeby to sprawnie działało.

Przewodniczący Rady Ochrony Pracy Janusz Śniadek:

Dziękuję za wyjaśnienia. Przyznam, że informację wstępną i postulat wprowadzenia do porządku posiedzenia Rady odrębnego punktu tej sprawie przyjąłem ze zdumieniem. Zwróciłem się ponownie o uzasadnienie wątpliwości podnoszonych przez pana posła. Natomiast oczywiście mam swój bardzo zdecydowany pogląd w tej sprawie. Dla

mnie sytuacja, jak np. niedawno słyszałem, że nawet w jednostkach wojskowych zaczęto zatrudniać firmy ochroniarskie do ich ochrony, jest nie do akceptacji. To szczyt patologii. Podobnie w Inspekcji Pracy, której *gros* pracowników stanowią osoby z wykształceniem prawniczym, zlecenie obsługi prawnej firmom zewnętrznym jest również patologią.

Gdyby przyjąć ten typ myślenia, to należałoby przyjąć zasadę, że w różnego rodzaju firmach nie tworzymy działów prawnych, lecz zlecamy usługę na zewnątrz, ale wtedy stosowanie tego rodzaju filozofii zaczyna mieć charakter wręcz lobbystyczny. Kolega powoływał się na kwestie odpowiedzialności. Otóż, odpowiedzialność wymaga, żeby obsługę prawną zapewniali pracownicy Inspekcji będący na etatach. W tym przypadku relacje z innymi pracownikami są zupełnie innej natury. Dodatkowo główny inspektor pracy mówił o oszczędnościach. Jestem absolutnie przeciwny kierowaniu jakichkolwiek sugestii pod adresem kierownictwa PIP dotyczących zlecenia usług prawnych firmom zewnętrznym.

Członek Rady Ochrony Pracy Tomasz Jaskóła:

Dotychczas tak było, i nie było to wcale patologiczne. Bardzo trudno jest porównywać usługę prawną do służby wartowniczej. To zupełnie inne kompetencje. Poza tym nie przekonuje mnie kompletnie tłumaczenie głównego inspektora pracy, że te usługi były droższe. Jest wręcz przeciwnie. Prosiłbym głównego inspektora pracy o przedstawienie danych w tym zakresie – skieruję stosowne pismo – dotyczących kosztów obsługi prawnej danej delegatury przez zewnętrzne firmy. Przypuszczam, że nie są to aż tak duże koszty.

Jeżeli chodzi o patologie, to ostatnio mamy taką w delegaturze Inspekcji w Katowicach, gdzie szefem zespołu prawnego nie jest prawnik. Rozumiem, że tylko dlatego, że jest zięciem szefa „Solidarności”. Dla mnie jest to układ patologiczny. To pokazuje, że takie pytania są zasadne, bo patologie występują właśnie w takich sytuacjach. Proszę nie mówić, że moje pytanie nie jest zasadne. Jako członek Rady Ochrony Pracy chciałbym, żeby wszystkie pytania znajdowały odpowiedzi. Sądzę, że powinniśmy rozmawiać na każdy temat.

Główny inspektor pracy Wiesław Łyszczek:

Chciałbym wyjaśnić panu posłowi, że nie ma delegatur PIP. Są okręgowe inspektoraty pracy. Głównym inspektorem pracy jest jedna osoba. Ona zawiaduje wszystkimi okręgami. Każdy radca prawny jest zatrudniony w Głównym Inspektoracie Pracy, a nie w okręgowym inspektoracie. Podlega głównemu inspektorowi pracy. Jeśli źle wykonuje swoje obowiązki, naraża się na konsekwencje wynikające ze stosunku pracy.

Przewodniczący Rady Ochrony Pracy Janusz Śniadek:

Czy ktoś z państwa chciałby jeszcze zabrać głos? Pan Bogusław Motowidełko, proszę.

Członek Rady Ochrony Pracy Bogusław Motowidełko:

Radcowie prawni zarówno zatrudnieni w kancelariach, jak i w Głównym Inspektoracie Pracy podlegają ustawie o radcach prawnych. Argument pana posła o odpowiedzialności właściwie nic nie wnosi.

Druga sprawa, pan poseł wnosi osobiste sprawy na posiedzenie Rady, które nie są przedmiotem dyskusji.

Przewodniczący Rady Ochrony Pracy Janusz Śniadek:

Czy ktoś z państwa chciałby jeszcze zabrać głos? Nie widzę zgłoszeń.

Pan poseł zapowiedział, że zwróci się z pismem do głównego inspektora pracy.

Przechodzimy do kolejnych spraw bieżących. Informuję, że następne posiedzenie Rady odbędzie się 19 marca br. Początek godz. 16.00. Tematem posiedzenia będzie współdziałanie w przedsiębiorstwie służby bhp i społecznej inspekcji pracy w celu zapewnienia realizacji zadań pracodawcy wynikających z Kodeksu pracy. Materiał zostanie przygotowany przez Ogólnopolskie Stowarzyszenie Pracowników Służby BHP oraz przez ogólnopolskie reprezentatywne centrale związkowe.

Zastępca przewodniczącego Rady Ochrony Pracy Danuta Koradecka:

Na następnym posiedzeniu rozważymy m.in. kwestię, jak na poziomie przedsiębiorstwa wspomagać współdziałanie partnerów społecznych. To temat dotyczący służb bhp. Pani prezes Bożejewicz przygotowuje odpowiednie materiały.

Drugim problemem jest społeczna inspekcja pracy, która działa na podstawie starej ustawy. Funkcjonuje bardzo różnie. Wydaje mi się, że materiał na ten temat i stanowisko w tej sprawie będzie mogła przygotować Państwowa Inspekcja Pracy. Wiemy, że PIP współpracuje ze społeczną inspekcją pracy. Wspomaga i szkoli społecznych inspektorów. Wraz z panem przewodniczącym zwracamy się do PIP z prośbą o przygotowanie takiego materiału.

Przewodniczący Rady Ochrony Pracy Janusz Śniadek:

Czy ktoś z państwa chciałby jeszcze zabrać głos w prawach bieżących? Nie widzę zgłoszeń.

Wyczerpaliśmy porządek dzienny.

Zamykam posiedzenie Rady Ochrony Pracy. Do zobaczenia 19 marca.